

PIŁA MÓWI

TYGODNIK
INFORMACYJNY
DLA WSZYSTKICH

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. 2000 zł, 1/2 str. 1200 zł, 1/4 str. 750 zł, 1/8 str. 400 zł, 1/16 str. 250 zł, drobne 10 zł. za wyraz

Rok 1

Piła, dnia 1 grudnia 1946

Nr 13 (14)

KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO

W dzienniku Rzeczpospolita z dn. 23. XI. ukazał się wywiad przeprowadzony przez Ksawerego Pruszyńskiego z Prezydentem Rzeczpospolitej, Ob. Bolesławem Bierutem, naświetlający problem Kościoła katolickiego w Polsce: — Wywiad podajemy w całości poniżej.

— Panie Prezydencie! W mej pracy za granicą spotykałem się wielokrotnie z dużym zainteresowaniem co do tego, jak zarysowują się obecnie stosunki Kościoła katolickiego i Państwa w Polsce. Podczas mego obecnego pobytu w Polsce spotkałem się z wielu stron z troską o przyszły układ tych stosunków. Dlatego pozwoliłem sobie prosić Pana, jako najbardziej autorytatywny czynnik, jeśli o Państwo chodzi, o obszerną i jasną wypowiedź w tej zasadniczej sprawie.

Jakie jest pańskie osobiste stanowisko i pogląd na rolę Kościoła katolickiego w Polsce?

— Kościół katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyzawcami Kościoła katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego. Kościół katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli.

Ale kształtowanie psychiki obywatela jest jedną z głównych trosk państwa. Zagadnienia stosunków między Kościołem i Państwem nie można przeto oderwać od idei i kierunków wychowawczych, należy więc postawić pytanie — czy między czynnikami wychowawczo-ideologicznymi w stosunkach do obywateli istnieją zasadnicze przeciwieństwa, a jeśli tak — to jakie i czy są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić? Z punktu widzenia założeń naszej polityki państwowej, nie widzę żadnych podstaw dla przeciwstawienia zasadniczych dążeń Państwa dążeniom Kościoła lub odwrotnie.

— Jak się układają obecnie w Polsce stosunki między Kościołem katolickim a Państwem? Jakie są przyczyny istniejących trudności?

— Żeby zrozumieć naturę trudności, jakie istnieją w tej dziedzinie, należy zdać sobie sprawę z tego, że Polska, jaką nam zostawił rok 1939, była państwem o strukturze gospodarczo-społecznej przestarzałej, można śmiało powiedzieć — zacofanej.

W tym państwie, na skutek wojny i wyzwolenia, doszły do władzy czynniki postępowe. Czynniki te wprowadziły szereg reform, niekiedy będących tylko odrobieniem zaległości z przeszłości, jak reforma rolna czy prawo małżeńskie — reformy, które w stosunkach polskich mogą się wydawać radykalne. Reformy te, obok swych zwolenników, mają i wrogów. Tak się złożyło, że duchowieństwo w Polsce skłaniało się dotąd wyłącznie w kierunku sił prawicowych, zacofanych. Nie było u nas tego, co np. we Francji istniało od lat, to jest tych grup lewicowych, będących w kontaktach z katolicyzmem, oraz poważnych odcłamów katolickich, zbliżonych do lewicy. Panowała obcość, czasem nawet wrogość. Dlatego jest zrozumiałe, że pomiędzy siłami, które doszły dziś w Polsce do głosu i władzy, a Kościołem było nie trudno o nieufność czy niedowierzanie. Uczucia te jednak — moim zdaniem — były ze strony Kościoła nieuzasadnione.

W polskim obozie demokratycznym, jak i w łonie wielu innych ruchów postępowych europejskich, doszło bowiem z biegiem lat do poważnej ewolucji, ewolucji nie wykluczającej pod pewnymi warunkami, współpracy z tymi, czy innymi społecznościami religijnymi. We Francji, tradycyjnym kraju wojny z Kościołem, dokonało się to najpierw. W hiszpańskiej wojnie domowej katolicy Baskowie byli

po stronie Madrytu. Wreszcie podczas drugiej wojny światowej doszło do poważnych przeobrażeń w stosunkach kościoła i państwa w Związku Radzieckim. W Polsce nie mieliśmy nigdy zbyt silnych tarć religijnych. Podczas tej wojny w swej znacznej części duchowieństwo katolickie, na równi i wspólnie z całym społeczeństwem, znosiło ciężar niemieckich prześladowań i prowadziło walkę z najeźdźcą. Ta wspólna walka już wcześniej przygotowywała zmiany. Polskie dywizje, powstałe w Rosji, miały kapelanów, ich sztandary były poświęcane. Z wkroczeniem armii polskiej ze Wschodu Kościół odzyskiwał wolność. Jedną z pierwszych reaktywowanych uczelni polskich stał się katolicki uniwersytet w Lublinie. Oto były konkretne objawy tego nowego stosunku, jaki wobec Kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce.

Tej ich ewolucji Kościół jednak na ogół nie docenił. Niejednokrotnie odnosi się do niej nieufnie, jakby uważając ją za chwilowy manewr z naszej strony. Jest to pomyłka. My naszą próbę porozumienia z Kościołem traktujemy poważnie i długofalowo. Nie jesteśmy zainteresowani w rugowaniu zakonnic ze szpitali czy zamykaniu szkół katolickich, jak to czyniono pół wieku temu we Francji. Jesteśmy zainteresowani w otwieraniu jak największej szpitali i jak największej szkół. Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich na odzyskanym Piastowskim Zachodzie. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów. Mogę mnożyć przykłady naszej dobrej woli. Rzecz jasna jednak, że jeśli mimo to ze strony duchowieństwa nieufność nie będzie malała, jeśli będzie ono dalej prowadzić politykę wyczekiwania, czy udzielać sympatii naszym wrogom, to możemy dojść wreszcie do wniosku, że dla porozumienia czynników postępu z Kościołem nie ma jeszcze w Polsce, niestety, odpowiednich warunków. Oczy-

ŁAŃCUCH OFIAR NA ODBUDOWĘ

F-ma Danciewicz i Tarnowski składa 1,000 zł na odbudowę Gimnazjum i wzywa 1) Kusiak-Dziekoński ul. Ogrodowa, 2) Wsiogórska Jadwiga, ul. Bydgoska 42,

3) Hanaj Władysław, ul. Bydgoska 29.

Jan Koziell — dyrektor Państwowych Zakł. Przemysłu Ziemi. Nr 1 składa 500 zł (ponownie) na odbudowę Gimnazjum i Liceum im. St. Staszica.

ODEZWA POLSKIEGO ZW. ZACHODNIE W SPRAWIE DANINY NARODOWEJ

Historyczna uchwała Prezydium KRN i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o ustanowieniu Daniny Narodowej na zagospodarowanie Z. O. z dnia 13 listopada 1946 roku jest najlepszym dowodem, że Naród Polski mimo ciężkich warunków powojennych wszystkimi swoimi siłami i środkami idzie konsekwentnie do jednego celu: pełnej odbudowy Polski w granicach po Odrę, Niszę Łużycką i Bałtyk.

W ten sposób Naród Polski wobec całego świata dokumentuje, że:

1) Ziemie Odzyskane są w organizmie Polski podstawą rozwoju, we wszystkich dziedzinach życia. Posiadanie przez Polskę Ziem Odzyskanych jest równocześnie podstawowym warunkiem trwałego pokoju w Europie i świecie.

Granica Odry i Nissy Łużyckiej jest bowiem dla Polski granicą życia i normalnego rozwoju, a dla świata — granicą pokoju.

2) Ziemie Odzyskane są siłą, która jednoczy wszystkie zdrowe siły Narodu Polskiego w kraju i zagranicą. Granica Odry i Nisy Łużyckiej jest wynikiem sprawiedliwości dziejowej w stosunku do Polski, świadomości wkładu Narodu Polskiego w wojnę, zadośćuczynieniem za zni-

szczenia i straty Narodu Polskiego, poniesione podczas 1000 lat zmagania z Niemcami.

3) Ziemie Odzyskane są faktem nieodwracalnym zarówno dla Polski, jak i dla całego świata. Żadna siła nie może przekreślić ani polskiej przeszłości tych Ziem, ani ogromnego wkładu, jaki Odrodzona Polska włożyła w zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Granica Odry i Nissy Łużyckiej jest realizacją odwiecznych dążeń Narodu Polskiego do powrotu na stare Ziemie Piastowskie.

Dlatego Polski Związek Zachodni, jako wykładnik opinii społeczeństwa polskiego w sprawach zachodnich, zwraca się do wszystkich ośrodków społecznych i politycznych w kraju i zagranicą, jak i do niezorganizowanego społeczeństwa polskiego, ażeby w jak najkrótszym czasie spełniło swój obywatelski obowiązek i wpłaciło należne sumy na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej.

Zarząd Główny P. Z. Z. wzywa razem wszystkie Zarządy Okręgowe Obwodów i Kół, jak i wszystkich członków P. Z. Z. na terenie całej Rzeczypospolitej

Polskiej do czynnego udziału wódzskich, Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komisjach Obywatelskich w Daninie Narodowej.

Zarząd Główny P. Z. Z. wzywa także na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej 100.000 Polaków, aby wzywając wszystkie organizacje zawodowe, młodzieżowe i polityczne, zadeklarowania odpowiednich sum.

Danina Narodowa na zagospodarowanie Z. O. niech stanie się kamieniem milowym pełnej odbudowy polskiej Ojczyzny. Odrę, Niszę Łużycką i Bałtyk o pełnego odniemczenia tak, jak ostatni byty Kongres Polaków-Autochtontów z Ziem Odzyskanych zmanifestował polskość ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich przez wykazanie światu istnienia ich dowodu: Polaka-Autochtonta, który mimo bezwzględnej germanizacji przetrwał na tych ziemiach przez 1000 lat.

Ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie były, są i będą polskie.

Poznań — Warszawa, w listopadzie 1946 r.

Polski Związek Zachodni

wiecie, nie może to nie odbić się ujemnie na kształtowaniu się stosunków między Państwem a kierowniczymi kołami hierarchii kościelnej.

— Jaki jest obecnie stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce? Szkolnictwo, prasa, stowarzyszenia katolickie, dostęp do szkół państwowych itd.

— Najlepszym konkretnym dowodem tego, że Państwo pragnie dobrych stosunków z Kościołem, jest sam stan posiadania Kościoła katolickiego w Polsce. Stan ten obejmuje przede wszystkim prywatne katolickie szkolnictwo, niższe, średnie i wyższe, z katolickim uniwersytetem i wydziałami teologicznymi włącznie, wyposażone przez Państwo w pełne prawa publiczności. Dalej obejmuje prasę katolicką, która posiada szereg organów. Wreszcie, w szkołach państwowych obowiązuje nauczanie religii przez katechetów i nauka ta jest obowiązkowa, jeśli tylko rodzice nie wyrażają w tej sprawie sprzeciwu. Dodajmy do tego pozostawienie duchowieństwu jego majątku, zwłaszcza rolnego, i to mimo reformy rolnej, mimo tego, że w innych krajach zwykle pierwszą ofiarą takiej reformy padały dobra kościelne. Zakony i zakłady religijne, ewakuowane z ziem za Bugiem, były przez nas osiedlane w nowych siedzibach na Ziemach Odzyskanych. Nasze Wojsko posiada kape-

lanów, jego sztandary święcą księża, zaczyna ono dzień religijną pieśnią, przy apelu porannym, w niedzielę udaje się do kościołów. Nasze radio zaczyna swój program religijną pieśnią, nadaje kazania i nabożeństwa. Nie wiemy, czy w wielu krajach znajdzie pan taki stan. I to dzieje się w kraju, którego rząd jest uparczywie nie uznawany przez Watykan.

Bardzo być może, że istnieją w tym obrazie lokalne usterki. Doszły mnie skargi, że szkolnictwo prywatne miało swe prawa publiczności zatwierdzone dość późno. Słyszę czasem, że prasa katolicka, jak i wogóle prasa, skarży się na rygory cenzury. Przy istnieniu dobrych stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem te usterki dałyby się łatwiej usunąć. Faktem jest jednak, że w ciągu tych dwóch lat wzrosła ilość pism katolickich i ich nakłady. Gdzież tu prześladowanie albo walka z Kościołem?

— Czy ten stan posiadania będzie utrzymany i w przyszłości, czy też ulegnie likwidacji lub rozszerzeniu?

— Czy ten stan rzeczy ulegnie rozszerzeniu, czy ograniczeniom, zależy już tylko wyłącznie od tego, czy duchowieństwo w Polsce stanie jasno i wyraźnie na gruncie tej rzeczywistości, jaka jest w Polsce i która mu to wszystko przysięga.

— Jakie są źródła zadrażeń i Państwa w Polsce? O ile są wewnętrzne, o ile zewnętrzne?

— Źródła zadrażeń stosunków między Kościołem a Państwem są — moim zdaniem — dwa. Pierwsze, jeśli o Kościół chodzi, dwójakie. Pierwsze, że z nich jest to, co z przykrością można było przewidzieć, ale bez nieszczerzego dyplomatycznego nazwemy germanofilstwem. W czasie wojny, w okresie najcięższych prześladowań, jakich kiedykolwiek naród polski, czekano na próżno interwencji Stolicy Apostolskiej. Ten głos dał się słyszeć, to jedynie urywkowo, ogłędnie, niewspółmiernie do ogromu naszych cierpień i niezłomności. Dziś ten sam głos staje się silniejszy, w obronie ciemionych, nawet w wypadkach tak mało znaczących na litość, jak sprawa kata z gaw. Polityka tego rodzaju boli i wątpliwiej także najlepszych katolików polskich, a wewnętrznie pewnie księży, i tak samo, jak popularni Niemcezech, tak samo musi budzić u nas i na polepszenie stosunków między Kościołem a Państwem mniej nie wpływa.

Drugie źródło zadrażeń należy szukać w pewnych kołach naszego duchowieństwa i w ich smutnej roli do nadużywania ambony do walki politycznej. Posiadam liczne

ROSZARNIA LNU i KONOPI w PILE

Zajmując się kolejno wszystkimi wielkimi przedsiębiorstwami przemysłowymi Pile, warto poświęcić uwagę Państwowej Roszarni Lnu i Konopi mieszczącej się przy ulicy Osóbki-Morawskiego.

Kiedy w czerwcu 1945 r. kierownictwo Roszarni przejęło od władz radzieckich przedsiębiorstwo, znajdowało się ono w opłakanym stanie. Poważnie uszkodzony budynek fabryczny wymagał natychmiastowej naprawy, maszyny częściowo uszkodzone i przede wszystkim unieruchomione budziły poważne zastrzeżenia co do uruchomienia przedsiębiorstwa, a ponad to brak było jakiegokolwiek sprzętu biurowego.

Jednakże dzięki ogromnym wysiłkom dyrekcji przedsiębiorstwa z inż. Michałowiczem na czele, oraz pierwszych pracowników, udało się w stosunkowo szybkim czasie dokonać najprymitywniejszych remontów i już w sierpniu 1945 r. przedsiębiorstwo rozpoczęło produkcję. W miarę uruchamiania nowych zespołów maszyn wzrastała produkcja i zwiększał się personel. Dziś przedsiębiorstwo zatrudnia 145 osób, w tym 13 pracowników umysłowych i 132 fizycznych. Dotychczas jednak Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Pile nie osiągnęła maksimum swej produkcji.

Dotychczas bowiem pracuje się tu tylko na jedną zmianę, a ponad to nie są jeszcze

uruchomione wszystkie zespoły maszyn, jakkolwiek praca nad ich uruchomieniem trwa bez przerwy. Według optymistycznych obliczeń, całkowity remont fabryki ukończony zostanie wiosną 1947 r. i wtedy też osiągnie ona maksimum swych możliwości. Obecnie remonty wykonane w Roszarni wyrażają się sumą 2 326 287 zł.

Roszarnia w Pile należy do największych przedsiębiorstw tego rodzaju w Polsce. Zespoły pięknych nowoczesnych maszyn wykonują pracę — człowiek jedynie dozoruje i czuwa nad tym, by wszystko odbywało się prawidłowo. Laik, łączący ze sztuką płótna lnianego czy konopnego kobiety zanurzone po pas w wodzie i suchy trzask kijanek międlących słomę lnianą, musiałby zdziwić się widząc jak usystematyzowana praca w Roszarni w ciągu kilku minut daje nam z surowca lnianego gotowe włókna i to włókno pierwszorzędnej jakości. Do najcięższej pracy w Roszarni należy moczenie i następnie wyjmowanie lnu z wody, co w czasie zimy odbywa się w przeznaczonych na ten cel basenach, wewnątrz budynku fabrycznego. Latem moczy się len w stawach, a suszy na słońcu. Zimą stosuje się sztuczne suszenie w piecach.

Otrzymany półfabrykat lniany i konopny Roszarnia w Pile wysyła do fabryk lnianych w Bielsku Śląskim, w Żyrardowie i na Stradomiu w Częstochowie. Oczywiście dzieje się to zgodnie z dyspozycjami Zjednoczenia Roszarni Lnu i Konopi R. P. z siedzibą w Wałbrzychu, któremu podlega jest Roszarnia w Pile.

Siłę pędną przedsiębiorstwa stanowi częściowo energia elektryczna, a głównie para. Ogromna kotłownia przygotowana jest na wytwarzanie takiej ilości pary, jaka w chwili obecnej nie jest jeszcze potrzebna.

Szkoda, że nie zachowały się żadne wykazy pozwalające stwierdzić jakimi cyframi wyrażała się produkcja przedsiębiorstwa za czasów niemieckich, to znaczy w okresie jego najintensywniejszej pracy.

Obecnie produkcja ta stale wzrasta. Fabryka jest równocześnie miejscem, gdzie szkolą się kadry włóknarzy. Personel Roszarni składa się bowiem przeważnie z ludzi niewykwalifikowanych, a często z takich, którzy po raz pierwszy widzą takie ogromne maszyny. Oczywiście przez rok pracy pracownicy ci zdobyli już pewne kwalifikacje i należy spodziewać się, iż w najbliższym czasie będą specami w swej branży, można nawet liczyć się z tym, że

ty dowodzące niezbitcie, że szereg kaznodziejów, zwłaszcza na prowincji, zamieniło ambony w trybuny walki politycznej, i to nie zawsze legalnej. Można by sądzić, że dzieje 20 lat naszej niepodległości, sprawa morderstwa pierwszego naszego Prezydenta, gloryfikacja jego mordercy, mogłaby dla nas stanowić naukę, jak nieszczęśliwe dla samego Kościoła jest angażowanie jego moralnego autorytetu w dziedzinę polityki i to w ten właśnie sposób. Niemniej, fakty te mają stałe miejsce i sądzę, że czas najwyższy, by Władze Kościelne położyły im kres. Te napaści z ambon i zakrystii są bowiem kłódą na drodze pokojowych stosunków między Państwem a duchowieństwem.

— Jakie uprawnienia polityczne posiadają i mogą posiadać katolicy polscy?

— Katolicy posiadają i posiadać będą w Polsce te same uprawnienia, co reszta obywateli. Mogą oni starać się, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym Sejmie. W osiąganiu stanowisk w naszym nowym życiu politycznym także nie będzie miało znaczenie to, że nie należą do żadnej z partii obecnej koalicji rządowej. To, co wchodzi jedynie w rachubę, a przynajmniej powinno, to rzeczowe kwalifikacje wraz z ofiarnością niesioną w dani dziełu odbudowy. Jest wielu przekonanych katolików, którzy pracują w tym dziele od początku i swą pracą zdobyli sobie nasz szacunek. Będziemy chętnie widzieli ich więcej.

— Czy są widoki na zawarcie nowego konkordatu?

— Nigdy nie uchylaliśmy się od rozmów w sprawie zawarcia nowego konkordatu. Zawarcie konkordatu wymaga — rzecz jasna — nawiązania stosunków

dyplomatycznych. Konkordat przyczyniłby się niewątpliwie do uporządkowania wielu spraw w Polsce, a w szczególności do prawnego uregulowania zagadnień powstałych z włączenia w obszar Państwa Polskiego ziem po Odrę i Niszę.

— Jak Pan Prezydent zapatruje się na rolę i przyszłe możliwości katolicyzmu w Polsce?

— Polska obecna stała się państwem równości i wolności religijnej. W tych warunkach katolicy nie mają ani mniej ani więcej praw, niż inni obywatele. Mają jednak — moim zdaniem — wszystkie środki potrzebne do tego, by swą religię wyznawać, służyć jej i krzewić ją, a zarazem, by podnosić poziom życia religijnego w Polsce. W szczególności jest przed nami dzieło odbudowy tych zniszczonych moralnych, jakie pozostawiła po sobie wojna i okupacja. Bandytyzm, zezwiercenie, pogarda dla życia ludzkiego, antysemityzm posuwający się do morderstwa to wszystko składa się na stan rzeczy, który domaga się szybkiej i zdecydowanej interwencji wszelkich istniejących autorytetów moralnych. Wydaje mi się, że jest to wielkie zadanie do spełnienia i że pora przystąpić do jego realizacji całą pełnią sił.

Zagojenie tych straszliwych ran, jakie pozostawiła po sobie wojna, odbudowa nie tylko gospodarcza, ale i moralna kraju, odrodzenie rodziny, tej podstawy naszego życia społecznego i troska o wychowanie młodzieży, oto są wielkie zadania, w realizowaniu których Państwo może spotkać się z Kościołem i niewątpliwie uzyskać poparcie wszystkich praktykujących katolików.

**Szybka odbudowa Ziemi Odzyskanych —
odpowiedzią proniemieckim politykom.
Dokonujcie przedpłat DANINY NARODOWEJ**

TYDZIEŃ W POLITYCE

Mołotow broni zasady jednomyślności

NOWY JORK. (PAP). Na zamkniętym posiedzeniu Wielkiej Piątki nie osiągnięto porozumienia w sprawie ewentualnej rewizji tzw. prawa veta.

Minister Mołotow stanowczo sprzeciwił się wszelkim propozycjom, zmierzającym do przeprowadzenia zmian w Kartcie Narodów Zjednoczonych. Podkreślił on, że nie należy zwiększyć ilości formalnych przepisów i reglamentacji, które by hamowały prace organów ONZ. Stwierdził on, że należy raczej zastanowić się nad problemami, związanymi z zaobserwowanymi ostatnio faktami mechanicznej majoryzacji podczas głosowania. Równocześnie stwierdził Mołotow, że w chwili obecnej zachodzi konieczność popierania wszelkich wysiłków, zmierzających do zacieśniania współpracy międzynarodowej.

Przedstawiciele innych państw nie zmieniły swego zdania w sprawie veto i dla tego nie można było powziąć uzgodnionej decyzji.

Zamach na delegatów ukraińskich do O. N. Z.

MOSKWA. (PAP). W związku z zamachem dokonany w Nowym Jorku na delegatów ukraińskich Stadnika i Woinę, w wyniku którego Stadnik został ciężko ranny, korespondent „Prawdy“ z Nowego Jorku podkreśla, że policja amerykańska utrzymuje, iż zamach nie miał charakteru politycznego. Wersję policji podtrzymuje prasa amerykańska.

Policja nowojorska — pisze dziennik — zrobiłaby lepiej, gdyby powstrzymała się od składania oświadczeń do chwili zakończenia śledztwa, śledztwo zaś prowadziła z większą energią.

Sam Stadnik wyraził powątpiewanie co do wersji policji, mówiąc: „Jeśli zamach miał charakter rabunkowy, to czemu bandyci nie dobrali się do moich kieszeni?“ Ponadto Stadnik stwierdził, że osobnik, który do niego strzelał, mierzył w serce.

Prokurator wycofał oskarżenie przeciwko faszystowskiemu ministrowi propagandy

RZYM. (PAP). Na wniosek prokuratora wycofany został akt oskarżenia przeciwko b. włoskiemu ministrowi propagandy i ambasadorowi rządu faszystowskiego w Berlinie Dino Alfieri. Był on oskarżony o działalność na szkodę państwa oraz o pełnienie czynów karalnych. Alfieri przebywa w Szwajcarii i wobec wycofania oskarżenia prawdopodobnie legalnie powróci do Włoch.

Dla rozrywki czytelników wprowadzamy kącik astrologiczny w którym poruszać będziemy wpływ astrologii na życie i czyny poszczególnych jednostek. Kącik redagować będzie ob. Witold Rybicki.

KU ROZRYWKIE CZYTELNIKOM

(Z teki astrologicznej.)

Niema chyba takiej osoby na naszym (a nawet, przypuszczam, innej istoty na innych planetach) globie, którejby nie ciekawiły losy swojej, lub bliskich swoich, przyszłości, względnie tajniki osobistego charakteru.

Lecz ze świecą należy szukać człowieka, któryby zechciał „grzebać się w swym wnętrzu, i wyszukiwać tam swych wad, usterek i t. p.; zresztą, każdy z nas uważa się za człowieka skończonego i bez wad, wady natomiast mają: nasz sąsiad, przyjaciel, żona, mąż etc. etc.

Istnieje atoli nauka, pozwalająca nam uchylić rąbka tajemnicy naszego życia na przyszłość, a co najważniejsze — dla własnego i ogólnego dobra pozwala poznać najskrytsze tajniki naszego charakteru. Nauka ta zwie się — astrologią.

W rozpisywaniu się na ten temat obszerniej — brak miejsca; wyjaśniam jedynie, iż astrologia jest nauką poważną; jest ona jednak wykorzystywana przez rozmaitego rodzaju szarlatanów, zerujących na ludzkiej naiwności i ciemności, na ciekawości. Praktykujący astrolog nie ogłasza się szumnie w reklamach, nie przyrzeka przepowiedni za złotówkę, czy też „darmo“ (za znaczek pocztowy); astrolog, jest to człowiek badający w ciszy i samotności wpływy planet nie tylko na człowieka, ale na wszystko nas otaczające.

Systematyczne, tysiącilkaletnie badania astrologiczne przez wybitnych uczonych, nawet materialistów doby obecnej, w całej pełni potwierdziły zgodnie wpływy promieni kosmicznych na organizmy ludzkie, zwierzęce i t. p.

Szczupłość ram naszego pisma, a obszerność opisu, co to jest astrologia, nie pozwala nam szczegółowo wyjaśnić tych przyczyn; ogólnie podamy tylko, iż we wszystkich częściach naszego świata badacze astrologii zgodnie ustalili w ogólności podział ludzi na 12 typów w zależności od „pozycji“ słońca, jaką ono pozornie zajmuje w pewnym odcinku naszego zodiaku w okresie rocznym swego biegu.

Charakterystyka taka nie jest dokładna, jak już o tym zaznaczyłem, bowiem dla dokładności wymagane są: miejsce, rok, miesiąc, dzień i godzina, a w niektórych wypadkach — i minuta urodzenia (widzi-

my zresztą w b. rzadkich wypadkach, że bliźniacy nieraz nie są podobni do siebie i mają inne koleje życia), gdyż bez tych danych potrafili „wrożyć“ tylko (bo nie naukowo stawiać horoskopy) tacy wydrwigrosze, jak „Rama-Ramachy“, Szwindler-Szkodniki i t. p.

W artykule tym, aby nie nudzić „wykladem“ czytelnika, podamy charakterystykę osób urodzonych w okresie od dnia 23 listopada do dnia 22 grudnia; charakterystyki ludzi urodzonych w innych miesiącach, podawać będziemy we właściwych okresach.

W okresie podanym słońce „przechodzi“ przez gwiazdozbiór „Strzelca“ (Sagittarius).

Symbolem Strzelca jest półkon i półczłowiek (Centaur); istota, półmateriałna, półduchowa. Jak podaje jeden z profesorów astrologii — Adam Marcinkowski, „część ludzka, duchowa, wyteża wzrok, kierując strzałę ku wzniosłym celom; część zwierzęca, materialna, kon, podnosi ducha ku ideałom, dostrzeżonym w dali.

W tym zamyka się cała nauka dla typu strzelca. Musi ona na tym planie fizycznym, urzeczywistnić swe inspiracje duchowe za pośrednictwem czynników materialnych. Dla tego trzeba przede wszystkim, aby typ Strzelca uczył się słuchać, czego uczy życie i czego życie od nas wymaga.

Indywidualność zewnętrzna, zasadnicze nastawienie istoty, jest jak ów Łucznik mierzący do upatrzonego celu, z siłą wiara, że go też i osiągnie. Ludzie-Strzelcy mają wysokie ideały, które pełni entuzjazmu i niezmordowanej pilności, starają się osiągnąć. Uważają oni za swój obowiązek nieustannie iść naprzód i innym w ich podniesieniu dopomagać. Oddają się wielkim zapalom dla wiedzy i niezwykle żywym duchem. Interesują go wszystkie gałęzie wiedzy i zdolny jest nie raz rozmyślać nad rzeczami najsprzeczniejszymi. Obserwuje wszystko z wielką pilnością i chętnie uczy się od innych, jeśli ci na tej lub owej rzeczy lepiej od niego się znają; a ponieważ tak chętnie pracuje nad rozszerzeniem swoich horyzontów, przeto pilnie omawia z innymi swe osobiste zaobserwowane, aby przekonać się, czy tu lub tam nie trzeba czego zmienić lub odrzucić.

Sagittarius dyskutuje nie dla tego, aby bezwzględnie przeprowadzić swoje zdanie, i jeśli partia przeciwna może dowieść na podstawie logicznej argumentacji, że jest bliższa prawdy, wtedy Sagittarius będzie pierwszy, który nowe, lepsze ujęcie uzna i będzie propagować wśród innych.

Stan wyjątkowy w Nowym Jorku

PARYŻ. (PAP). Agencja France Presse donosi z Nowego Jorku, że Joe Handley, pełniący obowiązki gubernatora stanu Nowego Jorku, ogłosił stan wyjątkowy w związku ze strajkiem.

(Ciąg dalej nastąpi)

MILI GOŚCIE

Do Piły w dn. 20.XI.1946 r. zjechała ekipa Polskiego Radia dla nagrania audycji z Piły.

Ekipa zwiedziła Warsztaty Główne I. kl. nagrywając reportaż słowno-muzyczny z pracy warsztatów.

W świetlicy ZZK na płyty utrwalono również kilka utworów muzycznych odegranych przez orkiestrę ZZK, pieśń „O Ziemi Nasza“ w wykonaniu chóru ZZK oraz trzy wiersze K. Broszczyka recytowane przez ob. Ziółkowskiego (ZZK), ob. Kowalskiego Henryka i ob. Grzelaka Eugeniusza (Zespół Świetlicowy im. St. Jaracza).

Poinformowani dokładnie o Pile, zaopatrzeni we wszystkie egzemplarze „Piła Mówi“, mili goście opuścili Piłę przyrzekając nadać audycję o Pile w grudniu, w ramach audycji z życia Ziemi Odzyskanych.

Po raz pierwszy Piła odezwie się przez radio, mówiąc wszystkim o ogromie prac wykonanych przy budowaniu życia narodowego na Ziemiach Odzyskanych.

J. Z.

Wspaniałą przykład

Wciąż napływają wieści o ofiarności społeczeństwa polskiego, które rozumiejąc doniosłość Daniny Narodowej jeszcze przed ustaleniem norm wpłaca pieniądze przyczyniając się tym do odbudowy naszych przastarych ziem.

Oto jedna z nich: Wspólnota pracowników Przemysłu Drzewnego w Orzechowie pow. Września uiszcza na Daninę Narodową przed terminem ponad 500.000 zł.

Ufamy, że społeczeństwo m. Piły znane ze swego patriotyzmu nie da się zdystansować.

Średnia szkoła zawodowa w Pile ma głos

Zaniedbania lat między wojennych w dziedzinie rzemiosła polskiego były ogromne. Zemściło się to natychmiast na poziomie i kwalifikacji naszego rzemiosła.

Polskie szkolnictwo powojenne przystąpiło do usuwania widocznych ujemnych skutków wyżej wymienionych zaniedbań.

Bez rozgłosu, w mrowczej pracy, dźwiga się w Pile z wielkim trudem Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa. Mieści się w okazałym ale mocno zrujnowanym gmachu przy ul. Teatralnej 1, gdzie urzędował poprzednio PUR.

Jak dotychczas, Szkoła dźwiga się zupełnie bez pomocy ze strony społeczeństwa, chociaż zasługuje na to, aby społeczeństwo pilskie odbudową tej Szkoły więcej się zainteresowało.

Szkoła liczy już dzisiaj około 250 uczniów.

Państwo znajdujące się w ciężkich warunkach powojennych nie posiada zbyt wielkich funduszy, aby można było myśleć o natychmiastowej całkowitej odbudowie zniszczeń, jakich szkoła powyższa doznała. Ponieważ jednak zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Oświaty szkolnictwo zawodowe w Polsce ma wielkie widoki rozwojowe — Szkoła Zawodowa w Pile cieszyć się będzie stale największym poparciem okręgowych władz szkolnych. Zdaje się, że społeczeństwo pilskie tego nie rozumie.

Wielu jeszcze się zdaje, że gimnazja ogólnie kształcące będą dzierżyły prymat w szkolnictwie powojennym. Jest to wielkie nieporozumienie. Można śmiało powiedzieć, że złoty wiek gimnazjów ogólnokształcących w dobie dzisiejszej zaczyna się kończyć. Mogą i muszą stać one na wysokim poziomie nauczania. Nie o to nam chodzi. Chodzi nam o popyt na te szkoły, który będzie się zmniejszał w miarę powiększania się liczby szkół zawodowych.

Odbudowa Szkoły Zawodowej w Pile idzie opornie — to prawda. Ale czy przy ewentualnej pomocy społeczeństwa nie poszłaby raźniej? Czy naprawdę wielkie przedsiębiorstwa pilskie i Cechy oraz potężne Warsztaty Główne I. kl. nie mają ambicji aby w murach tej szkoły widniała na wieczną rzeczą pamiątkę tablica ku czci tych, którzy się przyczynili do odbudowy tak okazałej Szkoły? A dyplomy honorowe, które Szkoła zamierza wystawić wszystkim swym ofiarnym dobroczyńcom — to dobre świadectwo obywatelstwa!

Będzie się naprawdę czym pochwalić!

Nie brak zresztą już wspaniałych ofiarodawców, do których między innymi należy inż. Andruszkiewicz. Dla celów pomocy szkolnych ofiarował wyżej wymieniony maszynę elektrotatyczną oraz galwanoskop. Wiele innych poważnych firm ofiarowało już swą pomoc w dziele odbudowy. Z braku miejsca podamy ich w następnym numerze. Dziś ograniczamy się tylko do zanotowania i poinformowania ogółu Czytelników, że dnia 15 października 1946 r. odbył się w Pile pierwszy egzamin czeladniczy branży rzeźniczo-wędliniarskiej, przy czym Komisja Egzaminacyjna składała się z następujących osób:

- 1) Przewodniczący — Szymański Fr., mistrz rzeźniczy,
- 2) Zastępca przewodn. — Psyk T., mistrz rzeźniczy,
- 3) Ławnik — Kowalski, mistrz rzeźn.
- 4) Zastępca Ławnika — Szprejda, mistrz rzeź.
- 5) Delegat Kuratorium Okręgu Szk. Pozn. Smolarz Marian.

W charakterze gości obecnymi byli: Kłos — mistrz tapicerski, Moryson — mistrz ślusarski.

MIOTŁĄ PO RYNSZTOKU

Redakcja „Piła Mówi“ otrzymała z Wydziału Powiatowego w Pile z dnia 19.XI.1946 r. pismo, wyjątek którego zamieszczamy poniżej:

„Wobec powyższego prosimy o bacznie by tego rodzaju omyłki nie zachodziły...”

„Hej bracia, czy Wy śpicie, czy wszystko baczycie...” — jak piszecie i co podpisujecie.

*

Zarządowi Miejskiemu „specjalne podziękowania“ za „zburzenie“ pomnika przy Starym Rynku, składa — „Miotłą po rynsztoku“.

—Iks—

Odpowiedzi Redakcji

P. Wanda Stolska, Trzcianka. Z załem przyjęliśmy zawiadomienie Pani o rezygnacji z dalszej współpracy. I pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że nie za długo zaistnieją warunki, które umożliwią ponownie prowadzenie kroniki miasta Trzcianki.

Do egzaminu przystąpili następujący kandydaci: 1) Szymański Mieczysław, 2) Szymański Kazimierz, 3) Szymański Janusz, 4) Psyk Jeremi, 5) Sobiak Józef, 6) Lipski Jan.

Wszyscy wyżej wymienieni zdali egzamin pomyślnie. Należy zaznaczyć, że egzamin praktyczny odbył się w godzinach przedpołudniowych w rzeźni miejskiej, a następnie w sali Powiatowego Związku cechów egzamin teoretyczny.

Napewno nie wszyscy Pilanie wiedzą o wielkim zaszczycie jaki spotkał miasto nasze. Oto mianowicie przy Średniej Szkole Zawodowej istnieje już Centrala Szkolenia Zawodowego, przy czym podkreślić należy, że na całą Ziemię Lubuską istnieje tylko dwie takie Centrale, a mianowicie w Pile i w Zielonej Górze. Przy Centrali Szkolenia Zawodowego w Pile organizuje się już bursa. Kroczymy w lepszą przyszłość.

W murach, w których rozlegał się zbyt długo szwargot niemiecki — dzisiaj codziennie młodzież nasza śpiewa w skupieniu zaraz po wspólnej modlitwie — „Boże coś Polskę“.

Oto pierwsza nowa

Szkoła Zawodowa,

Która Piasta-Kołodzieja

Wita w polskich słowach!

K. B.

KOMUNIKATY

Sekcja Teatralna T-wa Przyjaciół Kult. i Sztuki w Pile wspólnie z Orkiestrą symfoniczną Warsz. Gł. ZZZK zaprasza P. T. na przedstawienie

p. t. S W A T Y

sztukę ludową w 2 aktach, ze śpiewami i tańcami, która wystawiona będzie w sali ZZZK w dniu 1 grudnia b. r. o godz. 16-ej.

Reżyseria i opracowanie muzyczne na orkiestrę symfoniczną prof. Trojanowskiego Ludwika.

Bilety w cenie 30, 60 i 80 zł przy wejściu na salę.

Dnia 8.XII.1946 r. odbędzie się pod protektorem Kuratora O. S. Poznańskiego, ob. Biedowicza, uroczystość otwarcia i poświęcenia Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Pile.

Program uroczystości przewiduje:

o godz. 10-ej Msza św. w kościele św. Rodziny,

o godz. 12-ej Akademię w Szkole Muzycznej, przy ul. Browarnej 3,

o godz. 14-ej poświęcenie gmachu oraz o godz. 14-ej 30 m. wspólny obiad.

Gminny Związek Pszczelarzy w Pile komunikuje, że w dniu 7.XII. b. r. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie miesięczne członków.

Zebranie odbędzie się w gmachu Szkoły Zawodowej (dawniejszy budynek PUR) przy ul. Teatralnej.

W czasie zebrania wydawane będą deklaracje celem zgłoszenia posiadanego sprzętu poniemieckiego i przyjmowane składki miesięczne.

Nieuiszczenie składek zaległych pociąganie wykluczenie ze związku.

Kandydaci na członków i sympatycy związku mile widziani.

Sekretarz

Soki owocowe UNRRA

Jest rzeczą naturalną, że organizmy naszych dzieci wobec ciężkich warunków egzystencji w minionym okresie okupacji nie są tak odporne jak w czasach normalnych.

Brak im w dostatecznej ilości wielu pierwiastków, wśród których jednym z najważniejszych to witaminy tak potrzebne organizmowi.

Braki te należy usunąć nie tylko przez lekarstwa i kuracje stosowane już w daleko posuniętych chorobach, lecz po prostu przez podawanie dzieciom odpowiednich pożywków.

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu doceniając dożywianie dzieci spieszy z pomocą matkom rozprawiając wysoko wartościowe soki owocowe z dostaw UNRRA.

WIADOMOŚCI



URZĘDOWE

M. PIŁY

ZARZĄD MIEJSKI

w Pile

OGŁOSZENIE

Dekretem z dnia 1 marca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 10). 1946 r. poz. 71) powołana została do życia Straż Obywatelska na terenie Ziemi Odzyskanych.

Zadaniem Straży Obywatelskiej jest:

a) współdziałanie z Organami Milicji Ob. w zapewnieniu bezpieczeństwa i utrzymaniu porządku,

b) pomoc i obrona w razie zagrożenia bezpieczeństwa osobistego współobywateli lub ich mienia,

W związku z powyższym, Zarząd Miejski w Pile, jako Władza wykonawcza, utworzyła 7 dzielnic miejskich, na czele których stoją Komendanci Dzielnicowi S. D. Dzielnicami tymi są:

Dzielnica 1-sza, śródmieście 1-sze: Komendant ob. Gilewicz.

Dzielnica 2-ga śródmieście 2-gie Komendant ob. Szepietowski.

Dzielnica 3-cia Koszyce: Komendant ob. Batko.

Dzielnica 4-ta, lewa str. ul. Bydgoskiej do końca miasta: Komendant ob. Kudłaty.

Dzielnica 5-ta, Podlasie: Komendant ob. Kownacki.

Dzielnica 6-ta, Prawa str. ul. Bydgoskiej do końca miasta: Komendant ob. Kilimnik.

Dzielnica 7-ma, Osiedle Kolejowe: Komendant ob. Dobrowolski.

Od pełnienia służby w Straży Obywatelskiej zwolnieni są:

a) posłowie do Krajowej Rady Narodowej,

b) pracownicy państwowi, samorządowi oraz wojskowi w służbie czynnej,

c) duchowni i zakonnicy uznanego prawnie wyznania,

Soki te stanowiące skondensowany wyciąg z owocu bogaty w witaminę „C”, która należy do środków leczniczych, przeciwdziałających przede wszystkim skorbutowi. Soki zawierają również cukier owocowy będący najlepszą odżywką dla wycieńczonego organizmu.

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu doceniając znaczenie witamin w okresie jesienno-zimowym zwolnił w miesiącu listopadzie br. dla dzieci na karty serii „D” na odcinku nr 34, 35 i 36 — 3 puszki soku owocowego względnie pomidorowego.

W związku z tym podaje się kilka praktycznych rad:

d) funkcjonariusze Straży Obywatelskich, których statuty są zatwierdzone przez właściwe władze bezpieczeństwa publicznego,

e) mężczyźni, którzy ukończyli 60 lat życia,

Z ważnych przyczyn Starosta Powiatu może zwolnić od służby w Straży bywatelskiej.

Wzywam wszystkich mieszkańców miasta Piły, aby nie stawiali oporu i nie trudniali organizacji i służby oraz by podporządkowali się rozkazom i zarządzeniom swych Komendantów Dzielnicowych.

Komendant Straży ob. m. P.

(—) Szybiński

Prezydent Miasta

Fr. Toboła

Piła, dnia 14.XI.1946 r.

OCZYSZCZAC CHODNIKI ZE ŚNIEGU

Zarząd Miejski zwraca uwagę właścicieli, zawiadowców nieruchomości oraz właścicieli sklepów tudzież lokatorów zajmowanych przez nich nieruchomościach na zarządzenie tutejsze w sprawie utrzymania porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych, ogłoszone w tygodniku „Piłowski” z dnia 3. listopada 1946 r. nr. 1 i przypomina ponownie stosowanie obowiązku stałego oczyszczania chodników ze śniegu i lodu a szczególnie po śniegach. W czasie gołoledzi należy chodniki codziennie do godziny 7.30 oraz każdorazowo po nastaniu gołoledzi posypać piaskiem (popiołem), trocinami lub skażoną solą.

Za niezastosowanie się do powyższego przepisu pociągane będą winnych do bezwzględnej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Prezydent Miasta

Fr. Toboła

1. po otwarciu puszek należy sok przelać do naczynia szklanego (w żadnym wypadku emaliowanego lub cynkowego)
2. w najlepszy sposób przechowywać sok przegotowany z cukrem, przelany do butelek, które należy zalakować
3. sok przed użyciem należy rozcieńczyć wodą w stosunku 1:1 tzn. pół na pół

Norma maksymalna dzienna na jedno dziecko wynosi ¼ do ½ litra.

Rozcieńczonego soku nie można przechowywać dłużej niż jeden dzień.

Za Wojewodę:

Dr. Dembowski

w z. Naczelnik Wydziału

REDAKCJA „PIŁA MÓWI”

**prosi wszystkie Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej
o zgłaszanie nazwisk obywateli, którzy
przed terminem wpłacili Daninę Narodową**

**P. K. P. ODDZIAŁ MECHANICZNY W BYDGOSZCZY
ogłasza przetarg
na rozładunek i naładunek węgla
w składnicy opałowej w Pile**

Oferty proszę składać w terminie do **dnia 9-go
grudnia b. r. włącznie w Parowozowni Piła.**

Otwarcie ofert nastąpi dnia 9 grudnia 1946 roku
w Oddziale Mechanicznym w Bydgoszczy o godz. 10-ej
w obecności oferentów.

Wolny wybór oferenta oraz unieważnienie prze-
targu bez podania powodów zastrzega się.

**NAJPIĘKNIEJSZE PODARUNKI
Na Św. MIKOŁAJA**

poleca firma **A. Wojcieszek**
Duży wybór galanterii i konfekcji oraz zabawek.

**Przychodnia
Przeciwweneryczna
przy Szpitalu Miejskim**

ulica Browarna

**została uruchomiona
z dniem 1. XI. 1946**

Czynna we wtorki, czwartki i soboty
w godz. 9³⁰—11

PORADY I ZABIEGI BEZPŁATNE

**TARTAK MIEJSKI
w PILE ULICA OKRZEI 52**

przyjmuje wszelkie zamówienia na prace

Stolarskie, budowlane i meblowe

Drukarnia Państwowa

w Pile, ulica Piramowicza 22

Telefon 19 Konto K. K. O. Piła Nr 31

Wykonuje na zlecenie instytucji państwowych
samorządowych i prywatnych

**wszelkiego rodzaju druki
od kart wizytowych do dzieł**

Nowo otwarty dział

INTROLIGATORNIA

przyjmuje książki do oprawy, oraz wszelkie
roboty wchodzące w zakres introligatorstwa

Podejmujemy się wykonywania więk-
szych robót dla klientów zamiejscowych
z dostawą druków na miejsce

Biuro czynne od godz. 8 do 16